PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

# GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6292. Lwów, piątek 24. lutego 1922. Rok XIII

# Pol.-niem. rokowania w Genewie w martwym punkcie

# Tajemnicza śmierć dyrektora największego kina.

## WOLA WILNA.

**Dlaczego bez entuzyazmu przyjęto u nas wileńską uchwałę? — Czego lęka się rząd? — Uchwała wileńska — tryumfem polskiej idei państwowej. — Lwów i Wilno — słupami granitowymi na Wschodzie.**

—o—

Lwów, 23. lutego.

Uchwałą z dnia 20. lutego stwierdził sejm wileński, że „Ziemia wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej". Równocześnie zastrzegł się przeciw prawomocności jakichkolwiek **interwencyi obcych**, naruszających w czemkolwiek tę uchwałę.

Dziwnie cicho przeszedł ten dzień. Wszak deklaracya wileńskiego sejmu stanowi **przełom wielkiej kampanii** o północno - wschodnie kresy, kampanii, toczonej od zarania Polski zmartwychwstałej, z różnem szczęściem i natężeniem. Cisza, jaka w Polsce całej towarzyszy temu aktowi, bezwzględnie **wielkiej doniosłości** dla przyszłych stosunków polsko-litewskich, da się wytłumaczyć chyba wielkiem zmęczeniem społeczeństwa, znieczulonego już na klęski i zwycięstwa, na smutki i radości. Ale w przyjęciu, jakie zgotowano uchwale sejmu wileńskiego, dostrzedz jeszcze można

**brak wiary w realną wartość deklaracyi.**

Jakkolwiek bowiem samostanowienie przez reprezentacyę, zastosowane w Ziemi Wileńskiej, opiera się na pełnym autorytecie uznanych powszechnie zasad wilsonowskich, to jednak doświadczenie wykazało dowodnie, że zasady te **względną tylko mają wartość**, a to jako **dekoracyjny dodatek do zupełnie obcych im politycznych kalkulacyi.** Tę krytyczną ocenę wileńskiej uchwały zdaje się podzielać również rząd, który obok siebie stawia

**wolę ludności i wpływ zagranicy,**

**jako czynniki wspólnie dopiero decydujące.** Z takiego punktu widzenia należałoby uważać sejm wileński i jego rezolucyę za organ i głos

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

## Rokowania polsko-niemieckie stanęły w martwym punkcie.

**Przyczyną — sprawa waluty niemieckiej.**

—oo—

Katowice, 22. lutego.

(AW) „Obersch. Kurrier" donosi z Genewy, jakoby **rokowania polsko - niemieckie** w **sprawie waluty stanęły w martwym punkcie.** Pewną wydaje się wiadomość, że filie Banku Rzeszy nie pozostaną w polskiej części G. Śląska. Obecnie toczą się między rządem polskim, a bankami niemieckimi **rokowania w sprawie zaopatrzenia polskiego Śląska w walutę niemiecką.**

## Likwidacya Banku austro-węg. posuwa się szybko naprzód.

—oo—

**Wiedeń, 23. lutego.**

(Telef.) (G). „Neues 8-Uhr Blatt" dowiaduje się, że likwidacya Banku austryacko-węgierskiego **posuwa się szybko naprzód.** Obrady likwidatorów toczą się składnie i przed końcem marca prawdopodobnie będą już załatwione. W dniu 15. marca likwidatorowie mają wyjechać do Paryża dla narad nad kwestyą skarbu i złota w Banku. Przedmiotem tych narad będzie także sprawa tego złota, które w czasie wojny zostało bankowi skonfiskowane w Paryżu, Londynie i Ameryce. Dziennik wyraża przypuszczenie, **że w sprawie tego** złota nastąpi porozumienie między stronami.
Kra na Wiśle

## Kra na Wiśle ruszyła.

—oo—

Kraków, 23 lutego.

(Telef.) (G) Kry na Wiśle ruszyły i czynią spustoszenia w nadbrzeżnych kulturach wiklinowych, wyrządzając milionowe szkody.

**Kraków, 23 lutego.**

(Telef.) (G) Wczoraj w godzinach popołudniowych termometr w słońcu wskazywał 20 stopni Celsiusza.

**DEWIZY PRASKIE.**

**Praga, 23. lutego.**

(PAT). Wczoraj notowano dewizy na Berlin 24.60, na Warszawę 1.15 do 1.75; marka niemiecka 24.60, marka polska 1.15 do 1.75.

## Podjęcie ruchu kolejowego.

—oo—

**Lwów, 23. lutego.**

Po usunięciu zasp śnieżnych podjęto na nowo ogólny ruch na przestrzeni Przeworsk-Bachórz-Dynów.

**nie miarodajny, lecz co najwyżej pomocniczy.**

Pesymistyczne stanowisko rządu w sprawie wileńskiej spotkało się z różnem przyjęciem. Prawica stawia zarzut **federalistycznych zapędów**, maskowanych rzekomo przez zagranicę dyktowanemi koniecznościami. Skądinąd nie brak utyskiwań, że rząd jest za mało stanowczy, niekonsekwentny, że **nie dorósł do poziomu rządu państwa suwerennego**, licząc się zbytnio z obcą wolą.

Słuszność tych oskarżeń możnaby ocenić dopiero na zasadzie dokładnej znajomości

**stanu faktycznego.**

W danej jednak chwili opinia, również ta **potępiająca, nie zna** form nacisku, wywieranego przez zagranicę w sprawie wileńskiej. Są tu tylko domniemania i pogłoski. Głosy prasy zagranicznej dzielą się — jak wiadomo — na wrogie i bezstronne. Pierwsze uważają sejm wileński za „reprezentacyę (tylko!) polskiej ludności Wileńszczyzny", a więc **odmawiają** mu prawa decyzyi bezwzględnej. Głosy bezstronne przyznają sejmowi wileńskiemu **prawo wydawania obowiązujących uchwał w imieniu reprezentowanego terytoryum** i z uchwałami temi zalecają się liczyć.

Bez względu na wpływ faktyczny, jaki wywrze deklaracya wileńska w realnej polityce, bez względu nawet na opinię rządu o wartości tej deklaracyi, społeczeństwo polskie winno ją uważać za

**tryumf polskiej idei państwowej na kresach.**

**Ta żywiołowa tendencya dośrodkowa** w najodleglejszych prowincyach, rzuconych niegdyś na łup rusyfikacyi i litewskiej propagandy separatystycznej, jest objawem, niweczącym sny wrogów naszych, wsłuchanych w cichnące na ich utrapienie echa jakiegoś separatyzmu poznańskiego.

Jest przytem deklaracya wileńska **groźnem memento, rzuconem Kownu ku opamiętaniu i nawrotowi z dotychczasowych dróg.** W świetle sejmu wileńskiego staje się „Litwin, mówiący po polsku", a zionący nienawiścią ku Polsce

**unikatem,**

chodowanym środkami, nieznoszącymi światła, w redakcyi jakiegoś „Głosu Litwy".

Ku Wilnu winien spojrzeć uważnie Sejm warszawski. Zaczerpnąć z bijącego tam zdroju płomiennego patryotyzmu i zmyć w nim własne grzechy partyjnictwa i tak częstych zapomnień o dobru i przyszłości Państwa.

„Kresowiec" — to epitet, nadawany z przekąsem przez mieszkańców centrum Państwa, a z nienawiścią przez wrogów Państwa. Ale chyba lepiej byłoby w Polsce, gdyby tych „kresowców" było więcej, — kresowców, reprezentowanych przez Wilno. I przez Lwów — dodałby poseł sejmu wileńskiego Harniewicz — przez Lwów, drugi „słup granitowy, o który rozbije się chaos Wschodu".

**A. N.**

## PRZEGLĄD PRASY.

# HORODŁO — LUBLIN — WILNO.

**Tryumf narodowej idei Polski. — Wilno przemówić musiało. — „Przymnażanie wzajemne łask i pożytków". — Warszawa nie zawiedzie.**

**Lwów,** 23. lutego.

(sb). Dzień 20. lutego pozostanie historyczną datą w dziejach Polski nowoczesnej. Dzień to pamiętny, w którym ludność wileńska zawołała jednogłośnie:

**Chcemy należeć do Polski!**

Różnice zapatrywań i klubów, istniejące co do prawno-politycznego stosunku Ziemi Wileńskiej do Polski znikły w tej wielkiej chwili. Ludność oddała jednomyślnie tę część Litwy pod rządy Rzeczypospolitej.

**„Nowa Reforma"** pisze:

„I jeżeli tak Sejm wileński, jak ludność wileńska, z entuzyazmem przyjęły tę uchwałę, to **entuzyazm ten odbije się donośnem echem na wszystkich ziemiach polskich.**

Bo z uchwał wileńskich nie wychodzi zwycięzcą żadne stronnictwo dzisiejszej doby, ani żadne nie ponosi klęski. Tutaj zwycięża **wielka myśl polityczna Jagiellonów.**

**Jest to tryumf wielkiej narodowej idei Polski,** która nie przemocą i terrorem, lecz życiem i wspólnotą **ideałów pozyskała dla siebie umysły i serca ludności sąsiedniego kraju.**

Rząd polski, któremu sytuacya wewnętrzna i zagraniczna dobrze jest znana, będzie miał tedy obecnie pierwszorzędne zadanie do rozwiązania. Nie należy wątpić, iż

**nie zejdzie z drogi rozsądnego umiarkowania,**

które potrafi pogodzić interesy państwowe Polski z interesami naszych sąsiadów i dalekich, ale możnych przyjaciół i protektorów."

Przez wielką tę uchwałę wileńską przemawia głos przeszło 500-letniego pożycia w doli i niedoli, a zawsze

**w niezłomnej, szczerej i prostej wierności,**

jaką jest przepojone każde słowo tego wiekopomnego aktu. Dobrze się jednak stało, że Wilno przez własne usta stwierdziło swe uczucia.

**„Rzeczpospolita"** pisze:

„W ciągu stu z górą lat, które upłynęły od roku owego 1812-go i od ówczesnej warszawskiej uchwały przyłączającej, przewalił się przez Wileńszczyznę dziki ucisk rosyjski, który takie zapory wzniósł między nią a innemi ziemiami polskiemi a zarazem tak nieubłaganie pracował nad **wytępianiem tam polskości,** że naprawdę **zatarło się w świecie poczucie łączności Wileńszczyzny z Polską.**

Co więcej, stulecie ubiegłe, które było stuleciem przebudzenia się narodowości i rozróżnienia narodowości nawet w długo związanych razem państwowo obszarach, przeprowadziło wyraźną granicę narodową między litewską Kowieńszczyzną a polską Wileńszczyzną, tak, że dzisiaj **ani naród polski po Kowno, ani litewski po Wilno sięgać nie może.** A wreszcie trzy ostatnie lata 1919—1921 były jednym ciągiem dowodów, że Zachodnia Europa nie rozeznaje się w tych zawiłych dla niej stosunkach i rozwojach narodowo-politycznych.

W tym stanie rzeczy nie Warszawa, lecz

**Wilno samo przemówić musiało.**

Przemówiło. I niema siły na świecie, którąby mogła prawnie i godziwie stanąć wpoprzek opartej na 537-mio letniem współżyciu woli ludności, tego **najwyższego w dzisiejszym świecie prawa, którego wyrazem jest uchwała z dnia 20. lutego 1922."**

Jakiekolwiek zapadną tedy decyzye w sprawie procedury formalnej, co do przyłączenia Ziemi Wileńskiej do Polski, Sejm wileński strzedz musi przysługujących sobie prerogatyw i nie dopuszczać do szkodliwej **próżni w ciągłości** raz przyjętej drogi.

**„Kuryer Poranny"** pisze:

„Nowy akt wileński przypomina narodowi polskiemu uroczystą i wspaniałą przysięgę z przed lat półtysiąca,

**„skupienia, zespolenia i zjednoczenia tego, co się rozpierzchło"**

w imię miłości, która **„wszystkim pomaga, nikogo nie obraża, tworzy prawa, włada państwami, urządza miasta, wiedzie stany Rzeczypospolitej ku najlepszemu końcowi",** przysięgę „nie opuszczania" tych, którzy się z nami zespalają i jednoczą, **„w żadnych przeciwnościach i niebezpieczeństwach,** lecz owszem, stawiania im **ku pomocy** w każdej potrzebie, udzielania im rady **przeciw** wszystkim zamachom nieprzyjacielskim i pracowania usilnie **nad przymnażaniem wzajemnych łask i pożytków".**

Wilno dotrzymuje starej przysięgi —

**Warszawa nie złamie jej w najgorszych przeciwnościach**

ani upadkiem ducha i energii, ani czynami szkodliwej nierozwagi.

# Zakończenie polsko-niem. obrad w Genewie spodziewane w marcu.

**Berlin,** 22. lutego.

(PAT) Do „Lokal-Anzeigera" donoszą z Genewy: **Jeszcze z początkiem marca konferencya niemiecko - polska będzie zakończona, jeżeli tok obrad będzie równie szybko postępował, jak dotąd.** Wynik rokowań przed ogłoszeniem będzie podany do wiadomości rady ambasadorów celem oznaczenia terminu objęcia przez oba państwa przyznanych im terytoryów.

## ZJAZD PRZEDSTAWICIELI PRASY.

Bazylea, 22. lutego.

(PAT) Z Genewy donoszą do „Baseler-Nachrichten": Wobec bliskiej decyzyi w rokowaniach niemiecko - polskich przybyli tu przedstawiciele prasy z Paryża, Warszawy i Berlina. Komisya odbywa codziennie narady. Prezydent Calonder odmawia wszelkich wywiadów. Hr. Ishi odjechał w piątek z Genewy do Paryża; uważają to za oznakę, że niema już poważniejszych punktów spornych w sprawie linii wytycznej, ustalonej przez radę Ligi narodów.

## NIEMCY WYSYŁAJĄ KURYERA PO WIADOMOŚCI.

**Warszawa,** 23. lutego.

(Telef.) (m) „Tägl. Rundsch." donosi, że rząd niemiecki w ostatnich kilku dniach nie otrzymał żadnej urzędowej wiadomości o przebiegu narad polsko - niemieckich w Genewie. Z tego powodu rząd niemiecki wysłał specyalnego kuryera do Genewy dla uzyskania bliższych wyjaśnień.

# Ruch autonomiczny niem. G. Śląska wzrasta.

## Rząd niem. dąży do stłumienia go.

**Katowice,** 22. lutego.

(PAT) Raciborski „General - Anzeiger" donosi z Berlina: W kołach rządowych słychać, że

**ruch autonomiczny**

na niemieckiej części Górnego Śląska przybiera

**coraz większe rozmiary.**

Rząd poczynił kroki, aby ruchowi temu przeszkodzić. W ostatnich dniach toczyły się rokowania z górnośląskimi członkami parlamentu niemieckiego oraz wybitnemi osobistościami Górnego Śląska celem użycia ich wpływu

**w kierunku zaniechania dążeń autonomicznych**

na niemieckiej części Górnego Śląska. W sprawie autonomii na Górnym Śląsku wniosły partye prawicowe niemieckie interpelacyę do rady państwa. Rada państwa obradować będzie nad

**interpelacyami na tajnem posiedzeniu.**

# Nowe starcia franc.-niem. w Gliwicach.

## „Rote Fahne" potępia akcyę Orgeschowców.

Warszawa, 22. lutego.

(Telef.) (m) Prasa niemiecka donosi na podstawie niepotwierdzonej do tej pory wiadomości, jakoby

**w Gliwicach wydarzyły się nowe starcia pomiędzy żołnierzami francuskimi a bojówkami niemieckiemi.**

Podobno podczas starcia został **zabity wachmistrz policyi niemieckiej.** Omawiając tę pogłoskę „Rothe Fahne" czyni uwagę, że

**rząd niemiecki popiera w dalszym ciągu tajne organizacye wojskowe,**

utrzymywane przez wielkich przemysłowców górnośląskich, a składające się z żołnierzy byłej armii gen. Höfera. Członkowie tej organizacyi rozprószyli się po wszystkich wsiach i miasteczkach górnośląskich, gdzie

**trudnią się mordami,**

oczekując stosownej chwili, kiedy będą mogli przekroczyć granicę górnośląską dla

**rozpoczęcia walki z ustrojem republikańskim w Niemczech.**

„Rothe Fahne" wzywa rząd niemiecki do energicznych kroków

**przeciwko orgeszowcom, zagrażającym pokojowi świata.**



# Czesi wydają miliony na propagandę, okłamującą świat.

## Państwo ich jest oparte na systemie policyjno-szpiclowskim. Obrady Sejmu toczą się pod nadzorem policyi. Niema człowieka uczciwego w Czechach, któryby nie siedział w więzieniu.

Budapeszt, 23 lutego.

(Telef.) (G) Chrześcijańsko-społeczne pismo „Das Volk" ogłasza

**wywiad**

swojego wiedeńskiego korespondenta ze znanym posłem niemieckim do parlamentu czeskiego

**drem Baczanem,**

**który niedawno rzucił w sejmie czeskim bombę śmierdzącą, a potem uciekł za granicę.**

Dr. Baczan

**scharakteryzował Czechów**

w ten sposób:

**Czesi wydają miliony na propagandę, aby okłamywać świat,** że w ich państwie panują rządy demokratyczne oraz wolność słowa i prasy.

**Państwo czeskie**

wzorowane jest na caryzmie rosyjskim i oparte **na systemie policyjnym i szpiclowskim.** Nawet parlamentarne sprawozdania są cenzurowane.

**Obrady sejmu toczą się pod dozorem policyi.**

**Rzuciłem bombę śmierdzącą prezydentowi Izby,** aby wszystkim udowodnić, że **nie może on sobie na wszystko pozwalać.**

Następcą Benesza będzie agraryusz Svehla, lecz

**mniejszość narodowa niczego dobrego po nim spodziewać się nie może.**

Śmiało, z otwartem czołem wracam do Czech do więzienia, ale

**w Czechach niema uczciwego człowieka, któryby bodaj przez krótki czas w więzieniu nie siedział.**

### PODRÓŻ BENESZA DO LUBLANY.

Belgrad, 22 lutego.

(Telef.) (m) Wedle ostatnich wiadomości, dr. Benesz z Londynu uda się do Lublany na konferencyę z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych, celem porozumienia się co do dnia i miejsca konferencyi przedstawicieli małej koalicyi.

### WIZYTA W RZYMIE ODWOŁANA.

Rzym, 22 lutego.

(PAT.) Radio. Z powodu kryzysu gabinetowego wizyta Benesza w Rzymie została odwołana.

### AUSTRYA PRZYSTĄPI DO MAŁEJ ENTENTY.

Wiedeń, 22 lutego.

(PAT.) „Wr. Allg. Ztg." pisze: Dr. Benesz powiedział w wywiadzie z przedstawicielem „Daily News", że zdaniem jego Austrya w najkrótszym czasie przystąpi do małej ententy.

### WYKLUCZENIE REKONSTRUKCYI AUSTRYI.

Wiedeń, 22 lutego.

(PAT.) „Wr. Allg. Ztg." donosi z Belgradu, że mała ententa zamierza na konferencyi w Genui złożyć zbiorowe oświadczenie, wykluczające wszelką rekonstrukcyę dawnych Austro-Węgier w formie konfederacyi naddunajskiej.

# Benesz przekonał L. George'a

## o słuszności noty francuskiej, a zgodził się na wyłączenie małej ententy z konferencyi rzeczoznawców.

Paryż, 22 lutego.

(PAT.) Havas: „Matin" donosi z Londynu: **Benesz przekonał L. George'a o niemożności obalenia argumentów memorandum francuskiego, dotyczącego konferencyi w Genui oraz absolutnej nienaruszalności traktatów pokojowych.** Dziennik zaznacza, że w celach pojednawczych Benesz **przyłączył się do zapatrywania L. George'a, według którego należy rzeczoznawców małej ententy wyłączyć od udziału w przedwstępnem zebraniu rzeczoznawców.** Postanowiono jednak, że przedstawiciele dyplomatyczni małej ententy i Polski pozostaliby do dyspozycyi konferencyi rzeczoznawców dla udzielenia im wszelkich wyjaśnień, jakichby zażądali.

6

DR. EUGENIUSZ BARWIŃSKI.

# Ukraińskie sny o potędze.

## SENSACYJNE REWELACYE Z TAJNYCH ARCHIWÓW.

**Treść memoryału. — Dobrodziejstwa rządów absolutnych. — Gdy naród ruski popadł w niewolę polską. — Majoryzowanie i polonizowanie Rusinów.**

(Ciąg dalszy).

Oczywiście było tam i do ut des: główną rzeczą, której rząd wymagał, było żądanie solennego odprzysiężenia się stosunków z Rosyą.

Celem objaśnienia rządu o stosunkach między Rusinami i ich zapatrywaniach, przekonania go, jakie intencye ożywiają ogół narodu, przedstawił Ustyanowicz obszerny memoryał. Wprowadzenie nosi on jego podpis, ale już to tylko, że w sprawie tej tak intensywnie komunikował się z przywódcami ruskimi, wskazuje dowodnie, że memoryał ten uważać się musi za coś więcej, za enuncyacyę zbiorową wszystkich działających polityków ruskich.

Oni więc wszyscy ponoszą odpowiedzialność za jego treść.

III.

Memoryał podnosi na wstępie te liczne dobrodziejstwa, jakie spłynęły na naród ruski za czasów rządów absolutnych. Dzięki wspaniałomyślności Monarchy zdjęto z ludu kajdany pańszczyzny, w których jęczał, rząd dbały o dobro narodu dał mu możność rozwoju i oświaty.

Pod przewodnictwem patryotycznego, a ślepo rządowi oddanego duchowieństwa rosła w kraju oświata, setki szkół wywarło zbawienny wpływ na ludność, tembardziej, że nauczycielstwo i duchowieństwo zgodnie zmierzały do jednego celu, budzenia poczucia narodowego i utwierdzenia lojalności i dynastycznych uczuć. Ten sam duch ożywiał i szkolnictwo średnie — nie było w nich żadnej polityki, dojrzała młodzież opuszczała szkoły z silnie utwierdzonem poczuciem austryackiej idei państwowej i postanowieniem być jej wiernymi i działać w jej interesie.

Błogosławione te chwile skończyły się bezpowrotnie za nastaniem ery konstytucyjnej, gdy naród ruski wpadł w polską niewolę.

Odebranie duchowieństwu rządów w szkole, ustanowienie Rady szkolnej krajowej, było klęską dla Rusinów: język niemiecki, który był podstawą wykształcenia, usunięto na szary koniec, a fala polonizacyi i latynizacyi zalała cały kraj. Autorytet duchowieństwa ruskiego podkopuje się nieustannie, podkopuje się jego powagę u ludu. Wszystko to dlatego, że Rusini nie chcą się zapalić do polskich ideałów i rozpłynąć w polskiem morzu, ale pragną pozostać nazawsze w związku z Austryą, z austryacko-niemiecką kulturą.

Rusinów majoryzuje się celowo i planowo w parlamencie, w sejmie, w ciałach autonomicznych, organy rządowe postponują ruskie uczucia narodowe, gdyż tylko polskie interesy ma się na względzie. Gwałci się Rusinów w szkole i urzędzie, polonizuje się konsekwentnie — a nadomiar rzuca się na nich podejrzenia, że są wrogo usposobieni wobec państwa i kościoła katolickiego, pomawia o zdradę stanu, a wszystko w tym celu, ażeby przez odpowiednio zabarwione sprawozdania zakryć przed rządem prawdziwy stan rzeczy i odebrać Rusinom zaufanie cesarza.

Nie jest prawdą, jakoby wywód Rusinów galicyjskich były sympatye do schyzmy: jeżeli opierają się różnym zakusom polskim, to tylko dlatego, że pod pokrywką katolicyzmu propaguje się polonizacyę.

(C. d. n.)

### NOTA FRANCYI DO WŁOCH.

Warszawa, 23 lutego.

(Telef.) (m) Korespondent rzymski „Rzeczypospolitej" donosi, że włoskie ministerstwo spraw zagr. otrzymało od rządu francuskiego notę sprzeciwiającą (?) się odroczeniu konferencyi genueńskiej na przeciąg 6. tygodni. Włoskie koła polityczne zaznaczają, że rząd włoski nie będzie mógł udzielić na tę notę żadnej odpowiedzi, aż do czasu zażegnania przesilenia ministeryalnego we Włoszech.

## Anglia zrezygnowała z bezwłocznego uznania sowietów.

**Zawiadomienie Francyi. — Okres próbny. — Zwołanie nowej konferencyi. — Warunki uznania.**

—o o—

Warszawa, 23. lutego.

(Telef.) (m) **Rząd angielski zawiadomił półurzędowo rząd francuski o pewnej zmianie swojej polityki w stosunku do Rosyi.**

**Anglia postanowiła zrezygnować z zamiaru uznania rządu sowietów bezzwłocznie**

po zakończeniu zjazdu genueńskiego i chce wprowadzić

**pewien okres próbny,**

któryby stwierdził istotne stanowisko Rosyi wobec żądań, wysuniętych pod jej adresem przez Radę najwyższą w Cannes. Sowiety miały się zobowiązać

**w terminie 6 - tygodniowym**

po zakończeniu obrad genueńskich

**do uznania prywatnej własności**

obywateli państw obcych, zamieszkałych w Rosyi, oraz do

**zabezpieczenia przedsiębiorstw zagranicznych**

w Rosyi. Po upływie 6 miesięcy od ukończenia narad genueńskich, zostałaby

**zwołana nowa konferencya międzynarodowa**

celem zbadania wyników okresu próbnego i wówczas dopiero

**po stwierdzeniu dodatnich wyników, państwa sprzymierzone uznałyby rząd sowiecki wzamian za uznanie przez sowiety długów przedwojennych i wojennych.**

## Take Jonescu o przyczynach przerwania rokowań rum.-ross.

—o o—

Bukareszt, 22. lutego.

(PAT). (Radjo Orient). Nawiązując do oświadczenia, złożonego przez przedstawiciela Rosyi sowieckiej w Warszawie, p. Karachana, podczas interviewu udzielonego korespondentowi agencyi Radio-Orient — omawia

**Take Jonescu**

przerwanie rokowań rosyjsko - rumuńskich w Warszawie w lecie ubiegłego roku. Oświadcza on, iż

**nie można było dopuścić do dyskutowania sprawy Bessarabii.**

Gdy Rosya — powiedział Take Jonescu — będzie posiadała rząd uznany, to i wówczas nie będzie ona mogła podczas rokowań z Rumunią dyskutować innych kwestyi, jak tylko ekonomicznych i finansowych, wypływających ze zjednoczenia Bessarabii z Rumunią. Gdyby rząd sowiecki miał być uznany, to musiałby on poprzednio uznać wszystkie dotyczące Rosyi traktaty łącznie z traktatem, mocą którego wielkie mocarstwa uznały przyłączenie Bessarabii do Rumunii. **Konferencya genueńska** — zdaniem Take Jonescu — nie będzie posiadała

**żadnych kompetencyi do wznowienia kwestyi zawartych traktatów politycznych.**

Wreszcie zwrócił Take Jonescu uwagę na to, że skoro sowiety zaczęły od tego, że zaproponowały odbycie konferencyi w celu uregulowania żeglugi na Dniestrze, to tem samem uznały implicite prawa Rumunii na tem pograniczu rosyjsko-rumuńskiem. Take Jonescu stwierdza wreszcie,

**że ani Francya, ani żadne inne mocarstwo nie wywierało wpływu na tok rokowań rumuńsko-rosyjskich.**

## W. Brytania w opałach.

**Wahanie co do ratyfikacyi traktatu z Anglią. — Na ulicach Dublina walki. — Ostre zarządzenia w Egipcie. — W Indyach sytuacya groźna.**

—o o—

**Dublin,** 22. lutego.

(PAT) Wolff. Dziś zebrał się konwent organizacyi sinnfeinistów pod przewodnictwem **De Valery,** aby powziąć uchwałę, czy konwent ma się zgodzić na traktat angielsko - irlandzki. De Valera **zaproponował rezolucyę,** która między innymi mówi — że dopóki nie jest załatwiona sprawa międzynarodowego uznania Irlandyi za niezawisłą republikę, organizacya sinnfeinistów będzie nadal pracowała, aby uzyskać takie uznanie republiki. Przy najbliższych wyborach do parlamentu poprze organizacya tylko takich kandydatów, którzy się zobowiążą nie złożyć przysięgi na wierność królowi i nie uznać przynależności Irlandyi do korony brytyjskiej. Uchwała ma zapaść jutro. **Griffith zgłosił rezolucyę, akceptującą traktat angielsko - irlandzki, ponieważ daje on narodowi irlandzkiemu prawdziwą wolność.**

**Londyn,** 22. lutego.

(PAT) Radio. Wczoraj przyszło w Dublinie do strzelaniny, w czasie której sinnfeiniści zranili ciężko pewnego porucznika i kwatermistrza - sierżanta. Churchil oświadczył w Izbie gmin, że od 6. grudnia, t. j. od chwili podpisania rozejmu, sinnfeiniści **wykonali 82 napadów na policyę i 34 na osoby wojskowe, przyczem zginęło 13 osób, a 36 odniosło rany.**

**Eilwese,** 22. lutego.

(PAT) Radio. Wobec zachodzących obaw, że przy ogłoszeniu autonomii Egiptu wybuchną w Kairze zaburzenia, wywołane przez krańcowe koła nacyonalistyczne — zarządziły **władze angielskie całkowite rozbrojenie ludności.** W razie przechowywania broni lub stawiania oporu **grozi kara śmierci.**

**Eilwese,** 22. lutego.

(PAT) Radio. „Times" donoszą z Bombayu, **że rozruchy w Indyach przybierają** z każdym dniem coraz szersze rozmiary i **stają się coraz groźniejsze.**

**Hannower,** 22. lutego.

(PAT) **Ogólno - indyjski kongres** rozpocznie się w Bombayu 24. lutego. Obradować on będzie nad metodami postępowania w przyszłości w stosunku do władz angielskich. Jak donoszą „Times" z Bombayu, rozruchy w Indyach z **każdym dniem** przybierają większe rozmiary.

## Z DNIA.

### Ze wsi o mieście.

—o—

Mam to szczęście, że przyjaciele moi, choć nieregularnie i ze znacznem spóźnieniem, ale przecie odpowiadają na moje listy. Nie o wszystkich da się to powiedzieć. Do Krakowa np. mam „pecha"; nie odpowiada zupełnie. Tego martwego punktu żadna siła nie jest w stanie ożywić. Warszawa i Lwów zgłaszają się często, skutkiem czego mam mimo wszystko z życiem miejskiem jakiś kontakt.

Otóż, przyglądając się temu życiu zdala, przypominając sobie doznane w miastach wrażenia, oraz przeglądając listy, przyszedłem do przekonania, że tam jest coś nie w porządku.

Nie mogę się obronić uczuciu, że głównym tonem dzisiejszego życia miejskiego jest niesłychane, niemal bezgraniczne przemęczenie.

Zapewne! Po wojnie wszyscy jesteśmy zdenerwowani i trochę chorzy! — powie ktoś.

Nie, to już nie jest zdenerwowanie powojenne. To historya zupełnie nowa, pochodząca prawdopodobnie z dzisiejszej konstrukcyi życia miejskiego.

Co to jest?

Nie umiem tego określić.

Bo naogół niby w miastach jest znacznie lepiej niż było. Sklepy pełne towarów, są pączki, ciastka, pomarańcze, mandarynki, są drogie wina, porządki nawet wszędzie lepsze, czuje się, że aparat miejski zwolna przychodzi do siebie, odzyskuje swą dawną sprawność. I miasta te są rojne, gwarne, żyjące niby jak za najlepszych czasów. A jednak, kiedy ostatnim razem byłem we Lwowie, nie mogłem oprzeć się wrażeniu, iż ludzie gonią resztkami. Jedni resztkami pieniędzy, drudzy resztkami sił. Tak jak z dniem każdym powstają nowe „bric-a-brac", z oknami wystawowemi, pełnemi biednych a wyblakłych pamiątek dawnej zamożności, tak w jakieś szczątkowe, obumierające zabytki zmieniają się ludzie.

Jest w tem faktycznie coś upiornego.

Z jednej strony miasto — a najpiękniejsze miasto ma jednak w swym ostatecznym wyrazie dużo twardej, okrutnej dzikości i szpetoty — więc z jednej strony miasto, z całą swą przeciwną naturze potwornością, kamienne, oplecione drutami, najeżone kołami żelaznemi i drewnianemi, prostolinijne, ostrokanciaste, gwarne, za duże, niepotrzebnie wielkie — z drugiej strony ludzie, którym jest źle, wciąż i zawsze źle, ludzie przemęczeni, zgonieni i — starzejący się przedwcześnie. Tak, sądzę, że tem słowem trafiłem w sedno. Ludzie się dziś po miastach zbyt prędko starzeją.

Nie potrzebuję chyba rozwodzić się nad tem, że my nie jesteśmy bardzo miejskim narodem. Nigdyśmy nim nie byli. Ale oprócz tego dawniej tryb życia naszych miast był inny, tak, że nerwowo mogliśmy się w nich czuć jako tako. Gdyby miasta nasze tego trybu życia się trzymały, byłyby zacofane; musiały rozwijać się w odpowiednim tempie. Rozrastają się automatycznie z coraz większą i gwałtowniejszą szybkością, która właśnie jest duszą miast nowoczesnych, a ten bezustanny wyścig, zresztą zupełnie zbyteczny — mojem zdaniem — wyczerpuje nas zbyt prędko.

Zbyteczny wyścig! — powtarzam. — I zbyteczny pośpiech, nie dowodzący bynajmniej zmysłu organizacyjnego. W pracy naprawdę twórczej, powiedzmy, w życiu, pośpiech to tylko styl. Więc np. stylem wojska austryackiego były ruchy i zwroty łamane, szybkie, gwałtowne. Czy one są istotą wojny? A stylem wojsk rosyjskich było wytrzymywanie tempa i powolność, spokój. Żołnierz niemiecki robi 115 kroków na minutę, francuski — 150. Kwestya temperamentu, nie istota rzeczy. Zaś gorączkowość prowadzi tylko do chaosu.

Piszę to tylko dlatego, że z myśli nie wychodzą mi zmęczone, powiedziałbym, zrujnowane twarze tych wszystkich przyjaciół i bliższych czy dalszych znajomych, sympatycznych lub niesympatycznych, może nawet wrogów, którzy jednak wszyscy są przyjaciółmi i których wszyst-

kich lubię. I myślę, że ich przemęczeniu, ich przedwczesnemu starzeniu się winna jest atmosfera mia sta — nie polska — mojem zdaniem, nie nasza. I że uratować się będzie można tyko wówczas, jeśli temu naporowi obcemu przeciwstawimy opór ducha własnego, nie poddając się tempu narzuconemu nam przez drugich.

Jaki to duch?

Faktycznie — trudno byłoby mi odpowiedzieć na to. Każdy jednak w swem otoczeniu z łatwością stwierdzi, że gdy się mówi przypuśćmy o Lwowie, zawsze dodaje się, jak to jest „w takim Wiedniu", „w takim Berlinie", „w takim Paryżu"...

Ano, jest dobrze, tak dobrze, że nas we Lwowie czy w Warszawie dyabli już biorą. Wytrzymać nie możemy.

**Ters.**



## Z ŻYCIA NAUCZYCIELSTWA.

# Co zdziałał w ostatnich czasach Zarząd Okręgowy T. N. S. W?

**800 członków. — Sprawy zawodowe. — Troska o młodzież. — Plany i podręczniki. — Udział w pracach zrzeszeń zawodowych. — Szereg akcyi.**

—o o—

Lwów, 23 lutego.

I.

Onegdaj odbyło się we Lwowie w sali Tow. Nauczycieli szkół wyższych i średnich przy ul. Czarnieckiego

**posiedzenie Zarządu Okręgowego lwowskiego T. N. S. W.**

przy udziale członków lwowskich i pozalwowskich. Przewodniczył prof. A. Ujejski, sekretarzował prof. E. Tenczyn. Po zagajeniu zebrania i powitaniu członków z prowincyi przez przewodniczącego, sekretarz odczytał sprawozdanie z ostatniego okresu działalności Lwowskiego Okręgu.

**Okręg ten, jeden z największych w Polsce,** liczy **trzydzieści kilka kół prowincyonalnych i około 800 członków,** jest więc organizacyą nauczycielstwa bardzo poważną. Czynności Zarządu zwiększają się coraz bardziej. Prócz licznych spraw zawodowych, które dzisiaj z konieczności tak doniosłą w życiu urzędniczem odgrywają rolę (§. p. pragmatyka, ustawa emerytalna, dodatek za wyższe studya, wynagrodzenie za zajęcia nadliczbowe i wycieczki etc.)

**zajmował się Okręg Lwowski**

w ostatnich czasach wielu innemi ważnemi sprawami. A więc: sprawą kolonii wakacyjnej TNSW. w Podsobniu, która dała doskonałe rezultaty i znaczną pozostałość kasową, sprawą rozszerzenia „Funduszu Mickiewiczowskiego" dla wdów i sierot po nauczycielach — na całą Polskę, co zostało już przeprowadzone pomyślnie, dalej redagowaniem „Muzeum", organu naukowego TNSW., którego ostatnie 2 zeszyty ogólne wywołały uznanie; wydawano też przez czas jakiś specyalny biuletyn informacyjny dla kół pt.: „Wiadomości Lwowskiego Okręgu", lecz ten z chwilą pojawienia się tygodniowego organu TNSW., warszawskiego „Przeglądu Pedagog.' (białego), stał się już niepotrzebnym.

**„Komisya planów i podręczników"**

lwowskiego okręgu, pozostająca pod kierownictwem dyr. dra E. Uricha, rozwinęła ostatnio bardzo żywą czynność. Pracują wszystkie sekcye (poszczególnych przedmiotów), a jest ich kilkanaście. Na posiedzeniach, odbywanych co dwa tygodnie, zajmują się fachowi referenci i ogół nauczycielstwa głównie ustalaniem wskazówek i metod postępowania przy wykonywaniu nowych planów ministeryalnych nauczania w gimnazyach. Bierze również lwowskie nauczycielstwo szkół średnich **żywy udział w pracy zrzeszeń urzędniczych,** np. Związku urzędników z akad. wykształceniem, powstającego obecnie Związku Inteligencyi itd., nadto w licznych komitetach i przedsięwzięciach kulturalnych, narodowych i humanitarnych. Zarząd okręgowy roztacza swoją koleżeńską opiekę nad wspólnemi sprawami ogółu nauczycielstwa, stąd też wypłynęły jego interwencye i przedstawienia w sprawach przeniesień wrześniowych, w sprawie znanej już szeroko „wizytacyi ministeryalnej" z października, stąd posłuchania u ministra Ponikowskiego i wiceministra Łopuszańskiego, przedstawianie odpowiednich memoryałów kół itd., stąd też

**utworzenie „Komisyi personalnej"**

TNSW., starania o utworzenie katastru nauczycielskiego itd. Ponadto brał Zarząd udział w Zjeździe Walnym TNSW. w Częstochowie, w obradach Zarządu Głównego w Warszawie, odbył liczne konferencye w sprawach ogólnych i szczegółowych z przedstawicielami lwowskiego Kuratoryum. Zajmuje się też Zarząd obecnie przygotowaniem

**na przyszłe Targi Wschodnie**

wystawy wytwórczości szkolnej, rozwiązaniem sprawy letnisk nauczycielskich itd. itd.

# Ochrona przyrody ojczystej.

**O zrozumienie wartości skarbów przyrody. — Państwowa Rada ochrony przyrody. — Cenne zabytki. — Projekt ustawy ochrony rzadkich gatunków zwierząt i roślin. — Co już zrobiono? — Posiedzenie rady kuratoryjnej P. R. O. P.**

—o o—

Lwów, 23. lutego.

(mg) Bogata i pełna osobliwej krasy przyroda ziem polskich nie cieszy się niestety dotychczas należnem zrozumieniem i opieką ze strony szerokich mas społeczeństwa naszego. Widzą i oceniają jej skarby prawdziwie tylko ci, których nauka i poczucie piękna nauczyły patrzeć na naszą naturę, kryjącą tak

**wiele okazów i zabytków, będących osobliwością w Europie.**

Tem cenniejsza i bardziej pożądana jest zatem działalność organizacyi, której powierzono stałą ochronę przyrody ojczystej i szerzenie jej miłośnictwa w społeczeństwie. Jest nią

**Państwowa Rada Ochrony Przyrody,**

której cele i dotychczasową akcyę omówiono na posiedzeniu lwowskiej rady kuratoryjnej, odbytem wczoraj w sali Instytutu geologicznego przy udziale przewodniczącego P. R. O. P. prof. Szafera z Krakowa.

Obrady poprzedził wykład prof. Krzemienieckiego na temat najciekawszych zabytków przyrody w Polsce i sposobów ich ochrony. Prelegent wspomniał

**o wymierających gatunkach drzew,**

jak cisy, limby, modrzewie polskie, jałowce wielkości drzewa, wskazał na osobliwą florę Tatr, roślinność stepową w Miodoborach, oraz drzewostan Puszczy Białowieskiej.

**Ochronę tych skarbów**

powinien prowadzić rząd przy współdziałaniu społeczeństwa, przyczem wielką rolę odgrywa szkoła. Prof. J. G. Pawlikowski omówił organizacyę ochrony przyrody, przypominając akcyę państw europejskich w tym kierunku. W Polsce zadanie to spełnia Państwowa Rada ochr. przyrody, powołana do życia z inicyatywy społeczeństwa i składająca się z 20 członków z różnych dzielnic.

**Łącznikiem między rządem a społeczeństwem**

są rady kuratoryjne w kilku większych miastach, oraz delegaci i korespondenci na prowincyi. Ochrona przyrody będzie miała także ustawowe zabezpieczenie, gdyż wniesiono do Sejmu **projekt ustawy o ochronie rzadkich gatunków roślin i zwierząt.**

Ze sprawozdania przewodniczącego lwowskiej kuratoryi prof. Kozikowskiego okazało się, że w ciągu dwóch lat istnienia P. R. O. P. zdziałano już wiele. Najważniejsze jest

**utworzenie rezerwatów leśnych,**

których tknąć nie śmie siekiera, w puszczy Białowieskiej, w cisowym lesie w Kniaźdworze, w połoninach Karpat wschodnich, w Górach Świętokrzyskich i w Pieninach. Obecnie w toku jest akcya w celu zachowania jeziora Świteś wraz ze starymi dębami.

Przew. dr. Szafer zamknął zebranie wyrażeniem nadziei, że

**ludność kresowa bronić będzie dzielnie swej cennej przyrody,**

jak broniła granic państwa. Następnie odbyło się tajne posiedzenie rady kuratoryjnej.

## Z sali odczytowej

# Warstwy wykształcone a budowa Państwa.

—o—

Lwów, 23. lutego.

(n) Na powyższy, nadzwyczaj aktualny temat wygłosił odczyt prof. dr. J. Makarewicz. Wskazawszy na przykładach dziejowych, że istnienie państwa nawet rządzonego przez inteligentów, ale bez współudziału warstw wykształconych jest na dłuższą metę niepodobieństwem, określił prelegent zadania inteligencyi wobec państwa jako: rozumna krytyka urządzeń państwowych i zasilanie kadr urzędniczych. Nie ustawa jest kręgosłupem ustroju państwowego, lecz dobry, indywidualny, obywatelski urzędnik.

Kilka uwag poświęcił również prelegent przyszłym wyborom sejmowym. Inteligencya winna wznieść się ponad kanony partyjne i kierować się zasadą: „raczej dam głos na mądrego kandydata obcej partyi, aniżeli na bezwartościowego demagoga — własnej".

Wykład cechowała niezwykle rzeczowa argumentacya i znakomita forma zewnętrzna.

# Notatki bibliograficzne.

—o—

Lwów, 23. lutego.

**S. Wolański: Obliczanie elementów maszyn. Część I. Kliny, z 12. rysunkami. Lwów, 1922.**

Dziełko to ma za zadanie usunąć choć w części, dotkliwie przez naszą młodzież techniczną odczuwany brak odpowiednich podręczników pomocniczych w języku polskim. Na 25 stronicach tekstu, przedstawił autor, w formie przystępnie opracowanych przykładów, najważniejsze sposoby teoretycznego obliczania klinów. Tekst objaśniony jest 12 rysunkami na osobnych tablicach. Pożyteczna ta książeczka stanie się zapewne wkrótce niezbędnem vademecum każdego początkującego technika i wyrugiuje podobne, a dotychczas jedynie używane, podręczniki niemieckie. Cena przystępna umożliwia nabycie jej każdemu z uczących się.

„**Krytyki**", pisma narodowo-radykalnego 1. numer ukazał się w Krakowie o układzie i treści bliźniaczo pokrewnej z „Wolnem Słowem". W swej programowej enuncyacyi prosi redakcya, aby jej „fałszywie nie rozumiano", albowiem „Krytyka" — to nie jakiś brukowy organ rewolucyjny". Zastrzeżenię niezbędne, bo zawartość pierwszego, w świat strzelonego ładunku każe właśnie tak — „fałszywie rozumieć".

## Pierwsze posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej.

—o—

Lwów, 23. lutego.

(Stb) Jak się dowiadujemy, zostały przeprowadzone wybory członków do dyrekcyjnej rady kolejowej lwowskiej. Przewodniczącym Rady kolejowej jest każdoczesny prezes dyrekcyi lwowskiej, a jego zastępcą wiceprezes tejże dyrekcyi.

O odbyć się mającem z końcem marca br. posiedzeniu dyrekcyjnej Rady kolejowej, zawiadomił prezes dyrekcyi kolej, inżynier p. Barwicz zamianowanych i wybranych członków dyrekcyjnej Rady kolejowej i zaprosił tychże do jak najrychlejszego zgłoszenia swych wniosków celem ustalenia porządku dziennego.

## Związek prawników polskich kolei państw.

—o—

Lwów, 23. lutego.

(Stb.) Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie zatwierdziło statut Związku prawników polskich kolei państw. — Związek ten obejmować będzie wszystkich pracowników kolei państw. z wykształceniem prawniczem i zorganizowany będzie w ten sposób, że Warszawa będzie siedzibą główną Zarządu, któremu podlegać będą koła miejscowe.

W związku z faktem powyższym odbyło się wczoraj zebranie prawników dyrekcyi lwowskiej pod przewodnictwem dyr. Wydziału star. radcy Dr. Swatonia, na którem postawiono przyjąć do wiadomości zatwierdzenie statutu i na jego podstawie przystąpić do Związku. — Celem ukonstytuowania Koła miejscowego odbędzie się w najbliższych dniach Walne Zgromadzenie prawników tut. Dyrekcyi kolej.

### MINIATURY.

## Kandydat na bohatera.

—o—

**Nie pytajcie, kto to był: akademik urzędnik, subjekt czy jaki inny osobnik. Wystarczy, że był to młody człowiek. Spotkałem go pod wieczór ubiegłej niedzieli. Był w gali i deptał ostrożnie po śniegu, jakby dźwigał na głowie koszyk z jajami.**

**— Dokąd to tak en pleine pompe? — pytam.**

**— Pan nie wie? odpowiada zdumiony — Przecie dzisiaj konkurs taneczny... na foxtrota, onestepa i shimmy. Najlepszy danser otrzyma złoty order... są cztery nagrody, wystawione w oknie na Akademickiej ulicy. Popatrz pan, jakie tam zbiegowisko. Ja idę też.**

**— Na Akademicką?**

**— Ta skąd! Na ten turniej. Piętnaście dni ćwiczyłem foxtrota, że pot się ze mnie lał jak z pękniętego wodociągu. Gospodarz awizował mnie z mieszkania, a stróżka nogę złamała w kolanie.**

**— Przy wyrzucaniu pana?**

Ta skąd! Przy tańcowaniu. Przecie musiałem ćwiczyć z partnerką. Płaciłem babie sto marek za godzinę. Ale to mniejsza, byle order złapać. Ja zawsze marzyłem o tem, aby mieć coś na surducie. Dziś prawie każdy ma jakieś tego, a ja tak na golasa chodzę. Wszak nazwiska odznaczonych będą w gazetach?

— Z portretami nawet!

— To dobrze. To bardzo dobrze. Żeby mi tylko Bóg dał... Lustro stłukłem i porobiły mi się żylaki na nogach. Jak to będzie w gazecie? W turnieju o mistrzostwo foxtrota zdobył nagrodę ja?

— Tak, pan.

— Do tego, proszę pana, ten tytuł mistrza! To już daje jakąś pozycyę życiową! A wobec kobiet coto za ponęta... Mistrz foxtrota... Chciałem sobie od wypadku wizytówki z tem zamówić, ino w drukarni powiedzieli, że to nie ma sensu. Chyba żebym szkołę tańców otworzył, ale coby na to moja famil a powiedziała.

— To otwórz pan Akademię foxtrotową i zamianuj się pan jej rektorem z tytułem Magnificencyi. O ten order panu tak chodzi? A czemuż pan nie był na froncie lub przy obronie Lwowa, tam dopiero można było orderów nazbierać! Co takiego, nie ma pan zdrowia? Chyba że tak. W takim razie daj Boże zdrowie i do widzenia. Nie podaję panu ręki bo się w palec skaleczyłem.

Br.

## KRONIKA.

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

**Teatr Wielki.**

W czwartek, 23. lutego, o godz. 7.30 wieczór „Traviata“, opera w 3 aktach Verdiego, (na ogólne żądanie jeszcze jeden występ St. Korwin Szymanowskiej).

**Teatr Mały.**

W czwartek, 23. lutego, o godz. 7.30 wieczór „Hiszpańska mucha“, farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

**Teatr Nowości.**

W czwartek 23. lutego, o godz. 7.30 wieczór „Miliarderzy“, operetka w 3 aktach Steffana.

**Program „BAGATELI“.** 1) Część koncertowa, pp. Noskowska, Stuwe, Rentgen, Kamiński, Dawidowicz, Horoszyński i in. 2) Ostatnie występy światowej sławy duetu N. Kirsanowej i A. Fortunato. 3) „Kamienicznik“ sketch w 1 odsłonie. 4) Obraz z życia lwowskiego w 1 odsłonie „Karyera hochsztaplerska Zbysia“.

**Teatr lit.-art. „UL“.** — Nowy program od 17. lutego. 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Zamorska, Sławski. 2) W. Jelecki, karykaturzysta w słowie. 3) Duet Veuterry. 4) „Pocom ja w to wlazł“ farsa. 5) „Młody papa“ operetka.

Lwów, 23 lutego.

(§) **Teatry lwowskie w ilustracyi.** Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego“ przynosi obszerny artykuł o misyi kulturalnej lwowskich teatrów i postępach, jakie one zrobiły właśnie podczas dyrekcyi p. Czarnowskiego. Artykuł zdobią ilustracye Teatru Wielkiego, fotografia pewnej sceny z „Hiszpańskiego słowika“, oraz podobizny prez. Chłamtacza, prezesa komisyi teatralnej i dyr. Czarnowskiego, oraz gen. sekretarza p. Schrödera.

**Zabawa Czterdziestaków.** Pod protektoratem WP. pułk. dr. Hołobutowej i dowódcy pułku Henryka Weissa, staraniem Korpusu podoficerów zawod. 40 pp. odbędzie się dziś, 23. bm. w sali Klubu ofic. 40 pp. (Koszary Pilbawa taneczna. Początek o g. 9 wiecz. Zaproszenia wydaje Ewidencya Kadry od 9 rano do 5 po południu.

## KRONIKA SPORTOWA.

### ZAWODY ŁYŻWIARSKIE DLA MŁODZIEŻY.

—o—

**Lwów, 23. lutego.**

**W niedzielę dnia 19. bm. po południu odbyły się na torze L. T. Ł. zawody w jeździe zybkiej dla młodzieży do lat 14 i dla nowicyuszów. Zawody przy dobrym stanie lodu i licznej frekwencyi młodzieży dały wyniki następujące: Meta 300 m do lat 14 (5 startujących). Pierwsze miejsce uzyskała Zofia Zaruglewiczówna 52 1/5 sek. Drugie Albin Zimmer 53 2/5 sek. Trzecie Włodzimierz Jagiełło 54 1/5 sek. Meta 500 m dla nowicyuszów (8 startujących) 1. Juliusz Wojcik 1 minut. 12 sek. 2. Tadeusz Wojcik 1 mint. 13 1/5 sek. 3. Czesław Samolewicz 1 mint. 14 2/5 sek. Po odbytych zawodach nastąpiło wręczenie nagród honorowych.**

**Sekretaryat L. Z. O. P. N. zawiadamia członków Zarządu oraz delegatów Klubów, że posiedzenie Zarządu odbędzie się w dniu 23 bm (czwartek) o godzinie 6 wieczorem w Sekretaryacie Związku. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi o proponowanych zmianach statutu P. Z. P. N. Ze względu na ważność sprawy, prosi się o niezawodne przybycie.**

**Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. odbędzie w dni 26. bm. o godzinie 10 rano w lokalu Tow. Obrony Kresów Zachodnich, Kraków, ul. Retoryka 5 parter.**

# Na purpurowym ekranie ludzkich namiętności.

## Życie — filmem, czy film — życiem?

## Dyrektor — Adonis — Donżuan — ofiarą tajemniczej zbrodni.

**Zagadkowe zamordowanie dyr. kinematografu. — Życie składające się z dwóch odrębnych części. — Nagłe zniknięcie z powodu amnezyi. — Zmiana nazwiska. — Dyrektor, Adonis i Donżuan. — Ile przyjaciółek, tyle gwiazd filmowych. — Listy miłosne. — Run na korespondencyę. — Właściwa dama serca. — Miłość czy przyjaźń platoniczna? — Filozofia, metafizyka i psychoanaliza. — Owacyjny pogrzeb. — Omdlenia i histeryce. — Motywem zbrodni zazdrość, lub zawiść konkurencyjna. — Pojedynek dwóch aktorek.**

Los Angelos, w lutym.

**Amerykański świat filmowy i kinematograficzny miał niebywałą sensacyę, sensacya tem większą, że jakkolwiek obfitująca w liczne tragiczne i drastyczne szczegóły, nie przesunęła się ona przed oczyma widzów na srebrnym ekranie, lecz rozegrała się na scenie rzeczywistego życia**

**W pierwszych dniach lutego został zabity przez nieznanego mordercę William Desmond Taylor, dyrektor największego teatru filmowego w Los Angelos. Morderstwo popełnione zostało późnym wieczorem w prywatnym domu dyrektora. W chwili gdy siedząc przy biurku był zajęty obliczaniem swych dochodów, skrytobójcza kula przeszyła mu z tyłu czaszkę i położyła koniec jego bujnemu i pełnemu siły życiu.**

**Tajemnica kryjąca motywy mordu i osobę mordercy została tylko częściowo rozjaśniona szczegółami zebranymi przez policyę, o życiu i osobie dytektora Taylora. Był on przed laty żonatym i była żona jego, obecnie pani Robbins z Nowego Yorku podała, iż w r. 1901, gdy go poślubiła, nazywał się William Deane Tanner z Dublina był ekspertem antyków, znanym w artystycznych kołach Nowego Yorku. W r. 1908 jednak zniknął nagle w zagadkowy sposób — jak twierdzono skutkiem ataku amnezyi (utraty pamięci). Gdy po upływie czterech lat nie miała żadnej od niego wiadomości, uzyskała rozwód i wyszła powtórnie zamąż. Dopiero w r. 1919 dowiedziała się, że jest jednym z wybitnych aktorów, a później dyrektorem filmowym w Los Angelos i że przyjął nazwisko Desmond Taylor. Córka jego, dziś licząca 19 lat napisała do niego i Taylor przyjechał do niej i odtąd łożył bardzo hojnie na jej wykształcenie.**

**Mimo, iż był ojcem dorosłej córki i przekroczył znacznie czwarty krzyżyk, Taylor uchodził za jednego z najpiękniejszych mężczyzn i największych donżuanów.**

**Dzieje erotycznych stosunków Taylora, to dzieje najjaśniejszych gwiazd na horyzoncie filmowym, jak: Mabel Normand, Mary Minter, Claire Windeor — do niedawna zaręczona z słynnym komikiem Charlie Chaplin — i wiele, wiele innych. W Los Angelos doszło do tego, że ranga „gwiazdy“ była identyczną ze stanowiskiem „przyjaciółki“ Taylora, a im goręcsza była przyjaźń, tem jaśniejsze światło rozsiewała gwiazda.**

**Gdy się rozeszła wiadomość, że policya wymienia nazwiska przyjaciółek, zaczął się prawdziwy run na korespondencyę prywatną Taylora, celem odebrania listów miłosnych.**

**Mimoto niektóre szczegóły doszły do wiadomości publicznej. Ni[illegible] prasa amerykańska podaje np. końcowe słowa namiętnego**

listu Mary Minter: „Najdroższy! Kocham Cię! Kocham Cię! Kocham Cię!" poczem następuje kilka rzędów X'ów przedstawiających graficznie całusy. Znaleziono też listy miłosne uczennic szkolnych pisane pismem kluczowem używanem w tym wieku i łatwo dającem się odcyfrować.

Wszystko to były jednak tylko bądź to rozrywki „pour passer le temps", bądź też stosunki należące do „tajemnic zawodowych" zapewniających przedsiębiorstwu powodzenie. Właściwą

**damą serca filmowego Adonisa była tylko Miss Mabel Normand.**

Świadczy o tem służący Taylora, murzyn Peavey w dzienniku „Times" wychodzącym w Los Angelos. „Taylor kochał tylko Miss Normand i miał się z nią ożenić. Nie przychodziła ona często do niego, lecz Taylor pisał do niej codziennie, a trzy razy tygodniowo posyłał jej kwiaty. Ona też była u niego ostatniego wieczora i przyniosłem dla nich na srebrnej tacy kilka kieliszków cocktail. Odszedłem potem, a gdy nazajutrz rano zobaczyłem Taylora, był już nieżywy.

Miss Normand przeczy jednak prawdziwości tej rewelacyi i twierdzi, że łączyła ją z Taylorem tylko przyjaźń idealna oparta na wspólnem zainteresowaniu się kwestyami filozofii, metafizyki i psychoanalizy.

**Wieczorem przed śmiercią Taylora czytali ustępy z Freuda i Nietzschego**

poczem o godzinie 8-mej udała się do domu. — Rano zatelefonowała jej jedna z „gwiazd-przyjaciółek", że kapitan Taylor został zabity.

Dyrektor Taylor był bowiem także kapitanem, a rangi tej dosłużył się podczas wojny. Pochowano go też w uniformie kapitana, a trumna udrapowana była w kolory „Union Jack" i czapkę kapitańską.

Pogrzebu równie owacyjnego Los Angeles nigdy jeszcze nie widziało. W katedrze czterech weteranów strzegło trumny, na której wznosiła się góra kwiatów. Kościół był szczelnie zapełniony, a na placu aisnęły się jeszcze tłumy publiczności. Gdy wedle zwyczaju po mszy znajomi defilowali przed trumną, by raz ostatni rzucić spojrzenie na zmarłego,

**kilka „gwiazd" zemdlało i musiano je wynieść z kościoła.**

Podczas mszy zaś murzyn Peaver, lokaj zmarłego dostał hysterycznego ataku. Pochód na cmentarz poprzedziła banda szkockich trębaczy i oddział wojska, za karawanem zaś uginającym się pod kwiatami jechało przeszło 100 przepełnionych automobili.

* * *

Policya poszukiwania swe za mordercą poprowadziła w dwóch kierunkach: jest to zdaniem jej

**albo dramat zazdrości,**

a wówczas nakazem będzie „cherchez la femme" lub też motywem zbrodni jest

**zawiść konkurencyjna**

i w tym sensie podejrzenie pada na jednego z dyrektorów kin, jedynego który był nieobecny na pogrzebie Taylora. W ostatnich dniach jednak zaszedł

**fakt, w którym policya widzi klucz do rozwiązania zagadki.**

W Hollgwood mianowicie odbyła się tak zwana „dope party" — tajna zabawa, przy której

**zamiast napojów podają kokainę, opium i inne środki oszałamiające.**

Na zabawie tej

**dwie aktorki filmowe pojedynkowały się o Taylora.**

Zapaśniczki doszły do takiego stopnia dzikości, że paznokciami i zębami zerwały z siebie wzajemnie suknie i pogryzły się do krwi. Przypuszczają, że jedna z nich odepchnięta przez Taylora popełniła morderstwo, bądź to sama, bądź też w porozumieniu z owym podejrzanym konkurentem.

Cokolwiek się sądzi o bohaterach filmowych i pożeraczach serc niewieścich, przyznać należy, że musiał to być człowiek niezwykły, który budził dokoła siebie tak liczne i gorące sympatye i tak intensywny żal pozostawił po sobie. I nierychło znajdzie się drugi, który własnym promieniowaniem tyle gwiazd zaświecić potrafi!

## EKONOMISTA.

# Na straży interesów Lwowa.

**O udział Lwowa w handlu z Rosyą. — Polska pertraktuje już z kilkunastoma państwami o zawarcie traktatów handlowych. — Zniesienie utrudnień granicznych przy prowadzeniu handlu z Rosyą. — Unormowanie spraw paszportowych warunkiem rozwoju handlu zagranicznego. — O rychłe ustanowienie we Lwowie konsulatów: rumuńskiego i węgierskiego. — Ciągłe zastanawianie ruchu towarowego do Gdańska. — „Barany już nadeszły!". — Przeciw 20-prc. podatkowi węglowemu, przeciw monopolowi tytoniowemu, za zniesieniem komitetu węglowego. — Lwowski oddział P. K. O. — Konsulat amerykański zbiera informacye o Polsce. — Za bezwzględną wolnością zarobkowania. — Danina wyrównawcza i od wzbogacenia się.**

—oo—

**Lwów, 23 lutego.**

Dnia 22 bm. na II. pełnem posiedzeniu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej po zawiadomieniu, że p. minister przemysłu i handlu zatwierdził wybór p. Leopolda Baczewskiego na prezydenta, a p. Ludwika Winiarza na wiceprezydenta Izby na rok 1922, złożył p. dr. Trawiński sprawozdanie ze spraw bieżących Izby, a p. dyrektor Tenner z czynności biura Izby w sprawach handlowych i komunikacyjnych za czas od 18. I. do 22 II., z których to sprawozdań dowiedzieliśmy się nadzwyczaj ciekawych rzeczy. I tak poinformowano nas, że:

**w sprawie uwzględnienia miasta Lwowa przy układach handlowych z Rosyą i Ukrainą jako miejsca eksportowego i tranzytowego dla handlu z Rosyą,**

odniosło się Prezydyum Izby do Ministerstwa spraw zagranicznych, do Ministerstwa przemysłu i handlu, do Prezydenta ministrów, do Ministerstwa skarbu i do Marszałka Sejmu, dotąd nie otrzymało jednak na odnośny memoryał wysłany równo miesiąc temu, bo jeszcze 23 stycznia br., z żadnej strony odpowiedzi.

**W sprawie przyspieszenia zawarcia traktatów handlowych z państwami europejskiemi**

nadeszła na podanie wniesione do Min. spr. zagranicznych i Min. przemysłu i handlu odpowiedź Min. spr. zagranicznych, że

**rząd rozpoczął już wstępne pertraktacye z rządem Anglii, Stanów Zjednoczonych, Rosyi, Ukrainy, Jugosławii, Węgier, Austryi, Hiszpanii, Portugalii, Norwegii, Szwecyi i Państw Bałtyckich,**

które przyrzekły swą zgodę i wysłanie już w dniach najbliższych swych delegatów do Warszawy, tak, że

**należy liczyć na nadzwyczaj pomyślne wyniki podjętej akcyi**

i spodziewać się jej ostatecznego stadyum w najbliższych miesiącach,

**zaś co do Rosyi i Ukrainy nawet w najbliższych godzinach.**

Na korzystny ten stan wpłynęło w pierwszym rzędzie usunięcie przeszkód, które istniały z racyi naszego wojennego położenia.

**W sprawie utrudnień, które stosują tymczasem władze graniczne przy prowadzeniu handlu z Rosyą,**

odniosło się Prezydyum Izby do Min. przemysłu i handlu i do Min. spraw wewnętrznych z żądaniem rozmaitych zmian, dotyczących przepisów, na co Min. przemysłu i handlu oznajmił Izbie, że zwróciło się już w tej sprawie do Min. spraw wewnętrznych, jakoteż do Min. skarbu w powyższej kwestyi, zabrał też później w odpowiedniem miejscu dyskusyi głos r. Chajes, oświadczając, że handel graniczny, rozwijający się dotąd nader żywo, jako „legalny szmugiel", jest dławiony przez rząd, który pobiera od kupca rosyjskiego za jednodniową przepustkę z prawem przejścia przez most 15.000 mk. „kopytkowego", co dla rosyjskiego obywatela, posiadacza rubli sowieckich wynosi bardzo wysoką kwotę. Według pewnych informacyi, oficyalnie nie potwierdzonych jeszcze, postanowiono

**pobieraną sumę zredukować do 500 mk., czas trwania zaś przepustki przydłużyć do dni 30.**

W każdym jednak razie powinien rząd albo nie zezwalać wcale na przekraczanie granicy, albo skoro udziela już przepustek, pobierać za nie opłaty w każdym bądź razie umiarkowane.

Wobec wiadomości podanej przez prasę, że **rząd polski nie przystępuje do konwencyi państw sukcesyjnych, mającej na celu jednolite unormowanie spraw paszportowych,**

odniosło się Prezydyum Izby do Min. spraw wewnętrznych i do Min. przemysłu i handlu z zapytaniem, czy ta wiadomość polega na prawdzie, zwracając przy tej sposobności uwagę rządu, że **w interesie rozwoju handlu zagranicznego powinna Polska bezwarunkowo do tej konwencyi przystąpić, bo obecne utrudnienia paszportowe, jakotęż nadzwyczaj wysokie koszta wizowania paszportów stanowią wielką zaporę dla ruchu handlowego.**

W sprawie utrudnień paszportowych stosowanych przez rząd polski, który podniósł opłatę za paszport z 600 na 6000 mk., za wizę z 200 na 2000 mk. — mówił też osobno r. Eisenstein.

**Celem rychłego ustanowienia konsulatu rumuńskiego we Lwowie**

odniosło się Prezydyum Izby na wiadomość otrzymaną poufnie, że rząd rumuński zamierza zupełnie zwinąć postanowiony wprawdzie, jednakowoż dotąd nie obsadzony konsulat rumuński we Lwowie, — do Min. spraw zagranicznych z prośbą o jak najenergiczniejszą interwencyę w Bukareszcie.

**Również potrzebę utworzenia konsulatu węgierskiego we Lwowie**

uzasadniło Prezydyum Izby na żądanie Min. spraw wewnętrznych.

**Wobec ustawicznego zastanawiania ruchu towarowego do Gdańska,**

narażającego tutejszy przemysł na niezliczone straty i podcinającego cały eksport drzewny, który w ostatnich czasach potrafił sobie zdobyć szeroką klientelę na rynkach zagranicznych, interweniowało Prezydyum Izby kilkakrotnie w Min. kolejowem, poza tem wysłało do Warszawy wraz z deputacyą tutejszych eksporterów drzewnych swego delegata dr. Wasserbergera.

**W sprawie anulowania przez urzędy telegraficzne prywatnych telegramów handlowych**

wskutek podejrzenia, że część tych telegramów zawiera podejrzane wiadomości walutowe, jak np. telegramu nadanego ze Lwowa do Sambora przez handlarza futer o treści:

**„Barany już nadeszły" —**

zwróciło się Prezydyum Izby do Dyrekcyi poczt i telegrafów z prośbą o zniesienie takiej niepowołanej cenzury telegraficznej, która w ostatnich czasach nie ma żadnej podstawy.

**Przeciw zamierzonemu ponownemu wprowadzeniu 20-prc. podatku na węgiel i za zniesieniem Komitetu węglowego, działającego na szkodę przemysłu krajowego**

interweniowano w Min. skarbu, oraz w Min. przemysłu i handlu przez wniesienie odpowiednich memoryałów. To też zawieszenie podatku węglowego zostało przedłużone na razie na miesiąc luty, komitet zaś węglowy zniesiony z dniem 1. marca.

**Nie mniej i przeciw wprowadzeniu w Polsce monopolu tytoniowego**

wniesiono do rządu centralnego obszerny memoryał.

**W sprawie utworzenia oddziału Lwowskiego Pocztowej Kasy Oszczędności**

Izba otrzymała z Ministerstwa przemysłu i handlu zawiadomienie, że ministerstwo interweniowało w Dyrekcyi P. K. O. zgodnie z życzeniami Izby.

**Dla informacyi o Polsce zainteresowanych kół przemysłowo-handlowych w Ameryce**

wysłała Izba amerykańskiemu konsulatowi gene-

ralnemu w Warszawie na jego prośby o podanie mu tychże celem uzupełnienia danych statystycznych w tej mierze, bardzo obszerne sprawozdanie.

Z kolei zaopiniowanie projektu nowej ustawy przemysłowej

znanej już czytelnikom z cennych wywodów dra Liliena, pomieszczonych dwukrotnie na łamach naszego pisma — wywołało bardzo gorącą dyskusyę, w której brali udział z jednej strony pp. dr. Lilien, r. Szutzman, r. Eisenstein, dr. Ihnatowicz, referent dr. Trawiński i inni, przemawiając za

bezwzględną wolnością zarobkowania, nie krępowaną bezwartościowym dowodem uzdolnienia i przymusem należenia do cechów,

co jest raczej salwowaniem pewnych interesów, niż względem na rozwój przemysłu i dobro państwa, z drugiej strony za przymusem cechowym i wydawaniem dowodów uzdolnienia przemawiali r. Maksymowicz, Schirmer i Cirin, po końcowych wywodach jednak dr. Ihnatowicza, udowadniającego, że skoro rząd projektuje raz ustawę, opartą rzeczywiście na wzorach zachodnich, posiadającą, i głowę i nogi i tułów, to powinniśmy ją z chęcią przyjąć i

wyrobić taką konkurencyę, żeby ta konkurencya dała dobrych ludzi, mogących lepiej i porządniej pracować,

projekt ustawy w brzmieniu projektowanem przez rząd uchwalono.

Jako ostatni punkt

zaopiniowano projekt ustaw o daninie wyrównawczej i od wzbogacenia się

w myśl referatu dra Munda.



Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.